

Skoki ku pamięci Wujka Rycha

Data publikacji: 7.09.2015 13:30

Zawody jeździeckie w ujeżdżeniu i skokach przez przeszkody zorganizowane przez Klub Jeździecki Cieszyn - Pastwiska w sobotę 5 września były nielada atrakcją dla miłośników tego sportu. Była to także okazja do przypomnienia sylwetki "Wujka Rycha", czyli Ryszarda Kwietniewskiego, wielkiego miłośnika koni propagującego sport jeździecki wśród cieszyńskiej młodzieży.

□

- Założył pierwszą sekcję jeździecką po LKJ Ochaby na terenie naszego powiatu – mówił o zmarłym w 2013 roku, po długich zmaganiach z chorobą Kwietniewskim, jego długoletni przyjaciel Juliusz Kajzar, prezes Klubu Jeździeckiego Cieszyn–Pastwiska podkreślając, że „Wujko Rycho” zawsze starał się umożliwić uprawianie sportu tak jeździeckiego, jak i hokejowego (który był drugą jego pasją) dzieciom i młodzieży, której nie byłoby na to stać. Stąd liczne akcje i otwarte imprezy, zawody na terenie ówczesnego, odkrytego jeszcze cieszyńskiego lodowiska, które wraz z żoną Anną wspólnie prowadził. **- Myślę, że Wujko Rycho jest wśród nas, patrzy i cieszy się tymi zawodami razem z nami** – powiedziała Anna Kwietniewska, która po wyłonieniu zwycięzców wręczała im puchary.

Pierwszą konkurencją był dresaż, czyli ujeżdżanie. Zwyciężyła Nadia Maciejewska na koniu Iskierka ze stajni Etno Ranch przed Pauliną Gloc na Fatiimi z KJ Cieszyn i Weroniką Bujok z KJ Łaciata rancho Ustroń. Następnie kolejno trzy konkursy skoków: przez przeszkody o wysokości 60 cm, 80-90 oraz 100-110 cm. Wyniki [Tutaj](#) i [Tutaj](#)

Najbardziej widowiskowy konkurs, który wzbudził wielki podziw wśród widowni był konkurs cordeo polegający na pokonaniu przeszkód o wysokości 60 cm bez ogłowia. Można było jechać na oklep lub w siodle, ale trzy startujące zawodniczki wybrały pełną naturę, czyli jazdę na oklep. Wszystkie trzy duety jeździec – koń spisały się rewelacyjnie, jednak pierwsze miejsce bezsprzecznie należało się Kindze Gołąb z Łędzin, ze stajni Gold Cavallo na koniu Herubin.

Zawodniczka nie ukrywa, że w tej konkurencji najważniejsze i niezbędne jest porozumienie jeźdźcy z koniem. A ślepy na jedno oko wałach, którego Kinga uratowała przed pójściem do rzeźni, sprawdza się wspaniale. **- Jak jeździec ma zaufanie do konia a koń do jeźdźcy to wszystko się da. Ja go mam długo, więc dogadujemy się bez słów. Kupiłam go cztery lata temu, jak miał pięć lat, ale pracowałam z nim już wcześniej. Czyli pracujemy razem sześć lat** – mówi Kinga Gołąb. Jednak próby bez ogłowia zaczęli dopiero dwa lata temu. **- Czasami na pastwisku po prostu wsiadam bez niczego i sobie jedziemy. Tak samo w tereny. On ma takie zaufanie do mnie, ja do niego.**

Jak więc hamuje się bez ogłowia? **- Dosiadem. Zamyka się dosiad i koń hamuje. Jak jest dobrze koń wyćwiczony albo lekko pociągnie się za kordeo** (sznurek na szyi konia) **to hamuje.**

Na koniec pozostawiono zawsze niezwykle emocjonującą konkurencję potęga skoku. Polega ona na podnoszeniu poprzeczki przeszkody do momentu, kiedy na skutek zrzucenia belki odpadną wszyscy pozostali zawodnicy pozostawiając na parkurze bezsprzecznego zwycięzcę – konia który skoczył najwyżej. Tu też wygrał duet Kinga Gołąb i Herubin.

(indi)

